Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 1 kwietnia 1911 Nr. 75

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Rozwiązanie Izby posłów.

Patent cesarski. — Rządy paragrafu 14-go. — Enuncyacya rządu.

Wybory główne naznaczone na dzień 12 czerwca.

Z Wiednia telegrafują:

„Wiener Zeitung" ogłosiła dziś zrana następujący patent:

My, Franciszek Józef I z Bożej łaski cesarz Austryi, apostolski król Węgier i t. d. i t. d. oznajmiamy i wiadomem czynimy:

I. Izba posłów Rady państwa zostaje rozwiązaną.

II. Powszechne nowe wybory do Izby posłów mają być natychmiast wdrożone i przeprowadzone.

Dan w Naszej stolicy państwa i rezydencyi Wiedniu w dniu 30 marca 1911 r., Naszego panowania 63.

Franciszek Józef m. p. Bienerth m. p.
(następują podpisy wszystkich ministrów).

Rządy § 14.

Bar. Bienerth zwołał wczoraj Radę ministrów, na tej radzie nastąpiło podpisanie rozporządzeń § 14 go przez wszystkich ministrów. Rozporządzenia te, które mają być dziś również ogłoszone w „Wiener Zeitung", zawierają:

1) Prowizoryum budżetowe do końca roku wraz z upoważnieniem do pobierania zaliczek do wysokości 76 milionów koron. 2) Upoważnienie do rekrutacyi; 3) Przedłużenie przywileju bankowego.

Enuncyacya rządu.

Wieczorem okazała się bardzo obszerna enuncyacya rządu, motywująca powody rozwiązania Izby posłów, które nie przyszło nieoczekiwane. Rząd wskazuje na *waśni narodowe*, odbierające Izbie zdolność pracy. Zwłaszcza spory w Czechach oddziaływały fatalnie na parlament. A *obstrukcya* nie dała się usunąć mimo zmiany regulaminu. Drobne grupy mogły mimo wszystko tamować pracę parlamentu.

„Wobec tego jednak musi być postawione pytanie: Czy to jest rzeczywiście *wolą także wyborców?* Czy w interesie i w intencyach wyborców leży to, żeby parlament przestał być tem forum, gdzie wola ludu wedle zasady większości się ujawia i żeby przeciwnie, stał się miejscem, na którem różne grupy środkami nie zgadzającymi się z duchem konstytucyi, starają się uzyskać wpływ na kierownictwo spraw państwowych?

Można słusznie powątpiewać, czy takie dążenia znajdą aprobatę wyborców.

Może przecież i do szerokich warstw ludności dotarło przekonanie, że skonsolidowanie stosunków z poszczególnych narodowości, równomierna i sprawiedliwa ocena i uwzględnianie ich żądań nie dadzą się osiągnąć przez gwałtowne przesunięcia dokonane przy pomocy katastrof parlamentarnych, lecz jedynie *drogą ugody*, drogą uczciwego, otwartego, wyrozumiałego rozprawienia się grup ze sobą.

Należy więc dlatego zaapelować do wyborców. Rząd widzi liczne ubolewania godne konsekwencye rozwiązania Izby. Różne pilne sprawy trzeba załatwić, pomijając drogę definitywnego ustawodawstwa. Drogocenne prace komisyi idą w niwecz, a ważne projekty ustaw, niecierpliwie oczekiwanych przez szerokie koła, będą musiały jeszcze raz *przejść przez wszystkie stadya parlamentarnych obrad.* Odpowiedzialności za to jednak rząd na siebie nie bierze.

Wielka, a należy się spodziewać, dobroczynna praca czeka **nową reprezentacyę ludów** — praca na polu socyalno-politycznem i gospodarczem, nad rozwojem kultury duchowej i nad pomnożeniem sił państwa na wewnątrz i na zewnątrz.

Reprezentacya ludowa musi być najsilniejszym i najżywotniejszym organem państwa dla skupienia jego sił, a nie polem bitwy, na którem te siły wzajemnie się krępują i ścierają. W tym duchu rząd powoła wyborców do urny; niech oddadzą swoje głosy reprezentacyi ludowej".

W enuncyacyi tej zwraca uwagę **ustęp, zwrócony przeciw socyalistom**, o których powiada, że nie spełnili pokładanych w nich nadziei, iż będą działali pośrednicząco i pokojowo w sporze narodowościowym, w interesie utrzymania parlamentu z powszechnego prawa głosowania.

Nowe wybory.

Uchodzi za pewne, że główne wybory **przypadną na dzień 12 czerwca, tj. w poniedz. po Zielonych Świątkach.** Wszystkie stronnictwa prócz socyalistów i Rusinów pragną jak najwcześniejszych wyborów. Terminy zaś wyborów ściślejszych będą tym razem bardziej ścieśnione, bo nie trzeba już tak obszernych przygotowań, jak przy poprzednich wyborach.

W lipcu rząd zwoła parlament na krótką sesyę, aby przedłożyć **nową ustawę wojskową**, która ma być równocześnie w Wiedniu i w Budapeszcie wniesiona.

Na właściwe wybory: wybory główne, drugi wybór, wybory ściślejsze, liczy się wreszcie dwa tygodnie, ponieważ trzeba uwzględniać stosunki tych okolic, gdzie niema połączeń telegraficznych i telefonicznych, gdzie nie wszędzie są do rozporządzenia pociągi kolejowe dla ruchu pocztowego.

Z chwilą rozwiązania Izby posłowie **tracą swą nietykalność** i mogą być bez przeszkód pociągani do odpowiedzialności sądowej (co dla wielu posłów będzie nieprzyjemne).

Z chwilą ogłoszenia terminu nowych wyborów panuje aż do ich ukończenia **zupełna wolność zgromadzeń.** Ustawa dla ochrony wolności wyborów i zgromadzeń nakłada surowe kary na rozbijanie wieców i inne nadużycia.

* * *

Rozwiązanie parlamentu nastąpiło tylko trzy razy w czasie ery konstytucyjnej w Austryi.

Pierwszy raz rozwiązano parlament za rządów Hohenwarta w r. 1871, drugi raz 7 go września 1900 za Körbera, trzeci raz obecnie.

Skutki rozwiązania Izby i sposób przeprowadzenia nowych wyborów.

Termin nowych wyborów ogłosi minister spraw wewnętrznych. Ustala on dzień, w którym odbędą się wybory główne i ściślejsze, a w Galicyi wybory *powtórne* i ściślejsze. Wybory mają odbywać się wszędzie w tym samym dniu; tylko w Galicyi można naznaczyć kilka dni na wybory.

W kołach parlamentarnych liczą, że od rozpisania wyborów aż do ich ukończenia, wraz z ewentualnymi wyborami drugimi i z wyborami ściślejszymi upłynie 12 tygodni. — Cztery tygodnie (tym razem pójdzie to może prędzej) liczy się na sporządzenie i sprawdzenie list wyborców. Ułożona przez *naczelnika gminy lista* wyborców idzie do władzy politycznej, gdzie ją badają, poprawiają i odsyłają z powrotem do urzędu gminnego. Następuje postępowanie reklamacyjne, lista wyborców ma być przez 14 dni wyłożona do wolnego przeglądu stron, co też ma być publicznie ogłoszone. Reklamacye, wniesione do naczelnika gminy, ma tenże w przeciągu dni trzech przedłożyć władzy politycznej do rozstrzygnięcia.



Aresztowany **Czesław Gaszyński** *recte* **Ant Zgórski**, dzierżawca Płaszowa, niebezpieczny oszust. (*Patrz artykuł*).



Długie włosy, krótki rozum. (Patrz artykuł).

Ruch wyborczy w Krakowie.

Dziś w piątek o godz. 7-ej w sali klubu poczt. odbędzie się posiedzenie **ogólnego komitetu urzędniczego,** na którem ściślejszy komitet przedstawi zgłoszone kandydatury urzędnicze w Kole inteligencyi, poczem nastąpi oficyalne **ustalenie listy 10 kandydatów** „Związku ekonom. urzędników i nauczycieli". Wybory, jak wiadomo odbędą się 5 kwietnia.

Brzydka taktyka „Nowej Reformy".

„Nowa Reforma" wstąpiła z okazyi wyborów do Rady miejskiej na drogę, wyraźnie świadczącą, że wśród menerów jej obozu brak ludzi wyższego pokroju i talentów dominujących Nie wystarcza sam program, nie wystarczają frazesy, trzeba ludzi, którzyby program wykonywali, trzeba przywódców, chcących pracować i umiejących przewodzić masom Tego „Nowej Reformie nie dostaje — i stąd wynika **niezadowolenie demokratycznych wyborców,** tak dobitnie obecnie się manifestujące.

„Nowa Reforma" od kilku dni zapełnia swe szpalty tasiemcowym artykułem, poświęconym obronie stronnictwa demokratycznego przed zarzutami, zewsząd podnoszonemi. Organ dra Doboszyńskiego apeluje do urzędników, aby dochowali wiary demokratycznym hasłom. Apel to zbyteczny. Urzędnicy są i będą **demokratami** i ideałom demokratycznym nigdy się nie sprzeniewierzą. Ale z tego nie wynika, aby musieli aprobować postępowanie menerów „Nowej Reformy". **którzy nie wypełnili swych obowiązków,** czynami swemi — lub **bezczynnością!** — programowi swemu kłam zadali.

Demokraci w Radzie miejskiej powinni być elementem, dającym inicyatywę do **reform postępowych.** Demokraci mieli w Radzie dostateczną siłę, aby przeforsować reformę ordynacyi miejskiej i położyć kres obecnym stosunkom, których *skandaliczność z okazyi obecnych wyborów* (oby ostatnich!) *jaskrawo się zaznaczyła.*

Demokraci powinni byli akcyę przeciwdrożyźnianą podjąć i przeprowadzić tak, aby był z niej istotny pożytek. Tego demokraci wykonać nie umieli, a skutkiem sojuszu z niezawisłemi żydami i różnych kompromisów wykonać nie mogą... Koniecznie trzeba **odświeżenia** tej demokracyi w Radzie!

„Nowa Reforma", drukując kilometrowe swe artykuły, traktuje urzędników, jak naiwne dzieci. „Nowa Reforma" zaczyna od tego, że przypisuje demokratom założenie wodociągów — i utworzenie Wielkiego Krakowa!!

(No, no, zdaje się, że Wielki Kraków zawdzięcza swe powstanie przedewszystkiem inicyatywie i energii prez. Lea, a „współdziałanie" demokracyi w tem dziele nie stanowi znowu tak wielkiego tytułu do zasługi i sławy!). Omawiając kwestyę drożyzny, „Nowa Reforma" uważała za potrzebne wyłożyć urzędnikom obszernie ogólne, światowe przyczyny tej klęski. Pouczający ten artykuł był jednak zbyteczny; wyborcy z Koła inteligencyi przeważnie mają bowiem elementarne ekonomiczne wiadomości — *i nie są tak naiwni,* aby wyobrażali sobie, iż gmina we własnym zakresie może wszystko zdziałać. Nie chodzi tu o „cacko z dziurką i szybkę z nieba": ale urzędnicy widzą, że nie robi się tego, co gmina mogłaby robić, względnie robi się zbyt ospale.. Impuls zaś nie wychodzi, jakby się należało, od demokratów, lecz przeważnie od szefa magistratu. Demokraci zaś, zamiast przynaglać do pracy, niejednokrotnie jeszcze patyki wtykają w szprychy kół miejskiej maszyny — a kieruje demokratami przy tej „robocie" nie tyle chęć krytycznego rozważania rzeczy, ile prywatne ambicye i antagonizmy.

Mówmy bez ogródek: Demokraci są dzisiaj faktycznie tylko narzędziem w rękach prezydenta Leo, który talentem, energią, zmysłem organizacyjnym, zdolnością patrzenia w przyszłość i ogarniania szerokich widnokręgów, bezwzglę-

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
CZUWAJ
w książeczkach i opakowaniu patentowem
poleca: znana: fabryka tutek i bibułek cygaretowych
Rudolfa Herliczki
W KRAKOWIE
Już sama firma ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancyę za dobroć gatunku
WZORY na żądanie DARMO i opłatnie.

dnie nad nimi górnje. Ale są narzędziem *niesfornem* ze względu na ambicye swych przywódców. Nie brak wśród demokratów ludzi prawych i dzielnych, dla których, jak np. dla radcy Konopińskiego i in. mamy pełny szacunek, ale stronnictwo niby rządzące, które może popełniać takie głupstwo, jakiem było np. oddanie białych kartek przy wyborze prezydenta, nie może rościć sobie pretensyi do bezwzględnej powagi. Pomijamy tutaj błędy „Nowej Reformy" na polu krajowej polityki, chcemy pozostać ściśle na gruncie miejskim, lokalnym.

I twierdzimy: Radzie miejskiej potrzeba krytycznego zmysłu, potrzeba odświeżenia, potrzeba większej chęci do pracy. Tempo musi być żywsze. *Reformy muszą być przeprowadzone* bez względu na to, czy pp. dr Gross i Landau z jednej, a Bazes z drugiej strony są im przeciwni. A „Nowa Reforma" daruje, że w tej mierze nie mamy do jej demokratycznego hartu zbyt wielkiego zaufania!

Dlatego to **demokratyczni urzędnicy** ze swoją własną **niezależną** listą kandydatów idą do urny.

*

Na końcu wytknąć należy „Nowej Reformie" niesmaczną i oburzającą taktykę **szkalowania urzędników,** ku czemu, wstydząc się tej roboty na swych własnych szpaltach, stworzyła sobie osobliwą „korespondencyę", rozrzucaną po handelkach za darmo. Skutek tej taktyki szkalowania nie odpowie naiwnym oczekiwaniom „Nowej Reformy"... A czy jest sens, **obrzucać ludzi błotem, których pomocy za miesiąc będzie się potrzebowało przy wyborach do parlamentu?** — Niech się menerzy „Nowej Reformy" nad tem trochę zastanowią!

Wynik wyborów z Koła małego handlu.

Wczoraj odbywały się wybory z oddziału drobnego handlu. Głosowało 1091 wyborców na 1355 uprawnionych. Wybrani kandydaci stronnictwa dra Grossa czyli niezawisłych żydów: 1) Dr Landau 652 głosami, 2) dr W. Krongold 623 głosami i 3) Mojżesz Schmelkes 614 głosami. Po wybranych otrzymali pp.: Norbert Wasserberg 449 gł., dr Józef Drobner 359 gł., **Marcell Dutkiewicz 222** gł. i dr Juda Peiper 78 gł.

Wczoraj odbywały się także wybory 1 radcy z okręgu Czarna Wieś z Kawiorami. Wybrany jedyny kandydat p. Franciszek Misiorowski 111 głosami na 113 głosujących. Po 1 głosie otrzymali pp.; Kazimierz Zieliński oraz Jan Englisch, socyalny demokrata i mają prawo wejścia w skład Rady w razie przewidzianych statutem wypadków.

Wszyscy wybrani byli już radcami.

Jak widać z powyższego, kandydat kupców chrześcijańskich p. M. Dutkiewicz, który kandydował w imię obowiązku, nie łudząc się nadzieją zwycięstwa, skupił b. **poważną ilość głosów** Wyborcy chrześć. w tem Kole zamanifestowali dobitnie, że mają prawo do reprezentacyi swej w Radzie miejskiej.

Dzisiaj wyborcy z wielkiej realności wybierają 7 radnych. Nie są to jednak wybory, lecz nominacye. Listę kandydatów podaliśmy wczoraj.

*

Dzisiaj odbywają się wybory z wielkiej realności, z Półwsia Zwierzynieckiego i ze Zwierzyńca.

Udział wyborców od samego rana wcale był znaczny. — Z wielkiej realności na 280 uprawnionych do głosowania, do godziny 1 głosowało 173, ze Zwierzyńca na 183 uprawnionych 125, z Półwsia Zwierzynieckiego na 196 uprawnionych 123.

Podmorskie skarby.

Któż zliczyłby wszystkie, spoczywające na dnie morskiem skarby? Miliardy leżą między olbrzymiemi porostami, strzeżone przez ryby dziwacznych kształtów i twory morskie. Niezawodnie przyjdzie czas, kiedy się je wydobędzie, dziś jednak jest to niemożliwe. Przy wielkim nakładzie kosztów, cierpliwości i pracy uda się od czasu do czasu wydobyć jakieś jedno i drugie dziełko sztuki, których tak wiele było na starych galarach greckich lub rzymskich. Lecz złoto, które zatonęło koło irlandzkich wybrzeży, wraz z pokonaną ongiś przez Anglików flotą hiszpańską, t. zw. „wielką armadą", jest niedostępne.

Podobnie z końcem drugiego cesarstwa utworzyło się stowarzyszenie, które próbowało szukać skarbów, zatopionych pod Vigo. Jak wiadomo, zatonęły tam statki, wiozące z Meksyku czteroletni podatek. Na czele przedsiębiorstwa stał inżynier M. Bazin, który wystawił nawet przedmioty, jakie mu się udało wydostać, a więc: działa, kawałki drzewa, broń. Sam Napoleon III zwiedził to muzeum; ale złota inżynier Bazin nie znalazł.

Poszukiwano też amerykańskiego statku, który wiózł 30 milionów dolarów, a który przepadł bez wieści. A holenderski statek „Coromandel" w XVII. w., który wiózł prezenty, zapewne trochę wymuszone, od azyatyckich książąt? A portugalski statek „Goa", na którego pokładzie znajdowali się ambasadorowie Syjamu, z niezmierzonemi bogactwami? A choćby tylko w ostatnim wieku, ileż zatonęło statków z dobrze wyładowanemi kasami?

Jeden taki skarb znaleźli rozbójnicy morscy i przenieśli na ląd. Lecz, choć wiadomo, gdzie ten skarb ukryto, nikt go nie może odnaleźć.

Kiedy mianowicie osadzono w więzieniu Napoleona na wyspie św. Heleny, rząd angielski, chcąc uniemożliwić wszelkie próby ucieczki, kazał obsadzić wojskiem wszystkie wysepki, znajdujące się dokoła wyspy św. Heleny, nawet odległe. Między innemi obsadzono też niewielką wyspę „Tristan Acunha". Przypuszczano, że wyspa jest niezamieszkała. Tymczasem oddział angielski, który na nią przybył w 1817 roku, znalazł jakiegoś mieszkańca, wcale zresztą widokiem żołnierzy nieucieszonego. Mieszkał w chacie z pewnym komfortem nawet urządzonej i zaopatrzonej w różne zapasy. Żołnierze przetrząsnęli chatę i znaleźli kasetkę, pełną złota, taką samą kasetkę znaleziono w jakiejś grocie. Ale Corri — bo tak się nazywał ów rozbitek — porwał złoto, uciekł i ukrył się tak, że nie można go było znaleźć.

Dowodzący oddziałkiem oficer zdołał zjednać sobie zaufanie rozbitka, który wreszcie opowiedział mu, że jest piratą i strzeże tu ukrytego skarbu. Towarzysze jego wyginęli, on jedyny wie, gdzie się ten skarb znajduje. Oficer prosił go, aby mu kryjówkę pokazał, czego jednak Corri nie chciał zrobić. Wreszcie jednego dnia zgodził się.

— A więc — zaczął, rysując na piasku plan wyspy.

Wtem zachwiał się, runął na ziemię i skonał...

Dwie wyprawy udawały się na wyspę Tristan Acunhe, aby odszukać skarb ukryty, ale napróżno. W roku 1867 książe d'Edimbourg robił tam poszukiwania podczas swej podróży naokoło świata, ale również bezskutecznie. Skarbów nie znaleziono.

Pozostaje więc ciągle jeszcze tematu do fantastycznych powieści i do snucia marzeń przez leniuchów, którzy radziby dojść do bogactwa nie przez pracę, ale przez „wielką wygraną" na loteryi, albo przez znalezienie takiego skarbu.

Tylko, że ani jedno, ani drugie tak łatwo nie idzie...

Bandytyzm w Królestwie.

Napad bandytów na pociąg.

Rabunek stu tysięcy rubli.

Z Radomska telegrafują:

Na pociąg osobowy kolei warszawsko wiedeńskiej, znajdujący się w odległości czterech wiorst od Radomska, napadło w lesie **kilkunastu uzbrojonych napastników,** zatrzymawszy go przy pomocy hamulców automatycznych. Napad wykonany był w ten sposób, że napastnicy, uzbrojeni w karabiny Mauzera, przebiegli wzdłuż korytarzy wagonów cały pociąg, grożąc strzelaniem, gdyby ktokolwiek z pasażerów poruszył się z miejsca. Dla postrachu wystrzelili kilkakrotnie w powietrze, ponieważ zaś dwóch pasażerów okazało szczególny niepok j. **bandyci strzelili do nich, raniąc dwukrotnie jednego ciężko w szyję i okolicę serca,** a drugiego lżej. Następnie obstawiwszy pociąg przez kilku z pośród siebie, udało się kilku pozostałych napastników do brankardu. Widocznie dobrze poinformowani wiedzieli, że pociągiem tym kasa główna kolei wiedeńskiej wysłała pensye miesięczne dla oddziału granickiego i sosnowickiego kolei w sumie **około 100.000 rubli,** umieszczonych przeważnie w złocie i srebrze oraz w papierach w 19 kasetkach żelaznych, na klucze zamkniętych, a pod opieką pakmajstra, jak zawsze, w brankardzie wiezionych. Wtargnąwszy do wagonu, bandyci pospiesznie wynieśli 16 kasetek do lasu, gdzie zabranym z parowozu młotem porozbijali je. Pozostawiwszy pakmajstrowi, którego zmusili do wydania kasetek, pokwitowanie w imieniu *„partyi Prarewolucyjnej"* — zniknęli w lesie.

Po upływie godziny od zrabowania pieniędzy w pociągu, naczelnik straży ziemskiej powiatu radomskiego, w towarzystwie strażników konnych i pieszych, zarządził pościg za napastnikami. Przetrząśnięto lasek, w którym dokonano napadu. Znaleziono tam najpierw 7 kasetek rozbitych, a obok nich rozrzucone złotem 245 rubli, widocznie w pośpiechu przy zabieraniu gorączkowem łupu porzucone; dalej zaś jeszcze **4 porzucone kasetki nierozbite** z całą ich zawartością. Samych jednak sprawców napadu na razie nie ujęto.

Telegramy.

Częstochowa. Ciężko ranny pasażer nazywa się Walenty Rakowski, lat 53. Stan jego jest bardzo groźny.

Częstochowa. Jako charakterystyczny szczegół podnoszą, że pociąg zatrzymany był w miejscu napadu przez kogoś jadącego tym pociągiem przy pomocy hamulców automatycznych. Dowodzi to, że napastnicy mieli **w pociągu wspólnika,** lub wspólników.

Ile pieniędzy rzeczywiście znajdowało się w zrabowanych kasetkach, to można będzie określić dokładnie dopiero po sprawdzeniu ich wykazu przez kasę główną kolejową i zestawieniu z pieniądzmi w kasetkach ocalonych. Tymczasem oceniają sumę zrabowaną na 80.000 do 100.000 rubli.

Gdy pociąg przybył do Częstochowy, na dworcu otoczył go silny oddział żandarmów i policyi. Wszystkich pasażerów poddano najściślejszej rewizyi: nie znaleziono nic, ale aresztowano kilkanaście osób.

Z kraju.

Mandat sejmowy po ś. p. Karolu Czeczu ma, jak słychać, otrzymać St. baron Konopka z Mogilan.

Z Wieliczki. Wczeraj odbyło się w sali Rady pow. zgromadzenie przedwyborcze urządzone przez prezydyum stronnictwa ludowego. Zebrani delegaci w liczbie 48 ustalili osoby kandydatów z kuryi małej własności do Rady pow. Ułożona lista przydziela powiatowi sądowemu wielickiemu 4 mandaty, pow. sąd. dobczyckiemu 3, podgórskiemu 1, a skawińskiemu 2 mandaty. Jako kandydatów ustala lista ta pp.: z pow. wielickiego Skołyszewskiego (42 gł.), Słowika (48 gł.), Okońskiego(46 głosów), Kanię (35 gł.); z pow. dobczyckiego Cebulę (47 gł.), Skowronka (46 gł.), Dziewońskiego (30 gł.); z pow. podgórskiego Czerwińskiego (41 głosów); z pow. skawińskiego Radziszewskiego (44 gł.) i Ludwikowskiego (27 gł.). Z innych kandydatów otrzymali: Murzyn z Krzesławic 21 gł., Leśniak 11 gł., Kaczmarczyk 6 gł., Lelek 15 gł., Piernik 8 gł., Nowak 8 gł. *K. S.*

Z Wieliczki. *(Cegielnia gminna).* Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. złożyli wysłani przez miasto delegaci sprawozdanie z swej komisyi, poczem Rada m. uchwaliła zakupić dla cegielni gm. maszynę używaną (!) jednakże z gwarancyą firmy, która maszynę tę zbudowała.

Profanacya grobu ś. p. Karola Czecza.

Z Bierzanowa piszą nam:

W nocy z wtorku na środę usiłowali nieznajomi sprawcy dostać się do grobu ś. p. Karola Czecza na cmentarzu w Bierzanowie. Złoczyńcy rozbili sklepienie prowizorycznego grobowca murowanego, wdarli się do środka i zdołali odbić wieko zewnętrznej trumny. Prawdopodobnie spłoszeni przez kogoś, lub zdjęci przerażeniem niedokończyli zbrodniczego czynu i uciekli.

Żandarmerya wdrożyła energiczne śledztwo. Do tej pory jednak, mimo obciążających dwóch ludzi poszlak, sprawców nie wykryto.

Z Tarnowa.

Zmiana własności. — Kinematograf. — Z Tow. Szkoły Lud. — Szpital żydowski.

Kilkadziesiąt lat istniejący młyn parowy w Tarnowie, zmienił w części swojego właściciela. Jedna trzecia część własności przeszła w posiadanie p. Silberpfeniga, gdyż dawniejszy jej właściciel p. Józef Maschler, złożony chorobą ciężką nie jest w stanie się dalej interesem zajmować. Dziś podpisano kontrakt kupna i sprzedaży. Cena kupna tej jednej trzeciej części wynosi 130.000 K.

Różne konsorcya starają się o założenie w Tarnowie kinematografu, ale bezskutecznie, gdyż magistrat odmawia koncesyi na budowę potrzebnego na ten cel budynku z pruskich murów. Szkoda, bo gmina zyskałaby większego odbiorcę na prąd z elektrowni. W innych wypadkach magistrat nie jest tak skrupulatny. Asesorowi u. p. pozwala na wysunięcie się w ulicę przy budowie nowego domu na przeszło 30 cm. w ulicę Krakowską. Na innem znów miejscu pozwala starą ruderę, wystającą blisko 2 m. w ul. Wałową, na tem miejscu bardzo wązką, pokryć nowym dachem blaszanym; gdzieindziej znowu pozwolił odbudować prastary dom, wystający przeszło 2 m. w ulicę Rybną.

Pod przewodnictwem ruchliwego swego prezesa odbyło tutejsze Koło T. S. L. w ostatnich dniach kilka posiedzeń, na których w zasadzie uchwalono wybudować własny budynek. Darowany przez gminę na ten cel plac, okazał się za mały. Zachodzi więc potrzeba zamiany tego placu na inny, na co się gmina pewnie zgodzi.

Na dwóch posiedzeniach kahału debatowano nad sprawą budowy nowego szpitala, gdyż odnośne władze uznały teraźniejszy szpital za niestosowny, a nawet upadkiem grożący. Budowę więc nowego szpitala w zasadzie uchwalono. — Teraz rozchodzi się tylko o oto, skąd wziąć na to potrzebne fundusze. Rada nie chciała uchwalić podatków pośrednich, nie chcąc przezto narazić się na miano niepopularnej. Będzie więc zmuszona przez kilka lat nałożyć podatek bezpośredni, który nie dotknie tak bardzo biedniejszej ludności.

Długi włos, krótki rozum.

(Patrz ilustracyę).

Popularne przysłowie, przytoczone w tytule, stwierdziły tymi dniami dwie młode panny w Niemczech. Obie były serdecznymi przyjaciółkami, obie odznaczaly się wspaniałemi, długiemi włosami, kiedy więc w szeregu rozmaitych niedorzecznych konkursów, pojawił się w ich mieście konkurs długości włosów, obie stawały do niego, mając nadzieję zwycięstwa. Jedna z nich była brune-

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

71 (Ciąg dalszy).

Zwolna jednak przywykła do kościoła i ulegała wpływowi tego wątłego, nieposzlakowanego księdza władcy. Mistyk, podobał jej się przez swoją egzaltacyę i żarliwość i sprawił, że zadrgała w niej struna religijnej poezyi, jaką wszystkie kobiety mają w duszy. Jego bezwzględna surowość, jego pogarda świata i zmysłowości, jego wstręt do rzeczy ludzkich, jego miłość Boga, jego niedoświadczenie, młodzieńcze i dzikie, jego surowe słowa, nieugięta wola dawały Janinie wrażenie tego, czem musieli być męczennicy: i dała się porwać, ona, zbolała i odarta ze złudzeń, fanatyzmowi tego dzieciaka, sługi Bożego.

Prowadził ją do Chrystusa pocieszyciela, wykazując jej, jak pobożne rozkosze religijne koić będą wszystkie jej cierpienia; i klękała przy konfesyonale, korząc się, czując się małą i słabą wobec tego kapłana, który wyglądał jakby miał lat piętnaście

Wkrótce jednak znienawidziła go cała parafia.

Nieugiętej surowości dla samego siebie, był pełen nieubłaganej nietolerancyi dla drugich. Jedna rzecz zwłaszcza wprawiła go w złość i oburzenie — miłość. Mówił o niej w swoich kazaniach z gniewem, w słowach surowych, zwyczajem kapłanów, rzucając prostaczemu audytoryum piorunujące okresy przeciwko chuci; trząsł się i skakał, mając umysł podniecony obrazami, wywoływanymi swoją furyą.

Parobczaki i dziewczęta wodzili ponurym wzrokiem po kościele; a starzy chłopi, którzy lubią zawsze żartować z tych rzeczy, ganili nietolerancyę małego proboszcza wracając do domu po nabożeństwie z synami w niebieskich bluzach i z żonami w czarnych płaszczykach. I cała okolica była wzburzona.

Opowiadano sobie zcicha o jego gromieniu przy konfesyonale, o zadawaniu surowej pokuty; gdy zaś odmówił rozgrzeszenia dziewczętom, na których niewinność popełniono zamach, przyłączyły się do tego i drwiny. Śmiano się podczas sumy w święta na widok młodzieży siedzącej w ławkach, podczas gdy inni przystępowali do komunii.

Zaczął wkrótce szpiegować zakochanych, ażeby im przeszkadzać w ich schadzkach, niby strażnik prześladujący kłusowników. Spędzał ich w noce księżycowe z parowów, z za stodół, z kęp sitowia na wybrzeżu morskiem.

Pewnego razu spotkał dwoje zakochanych, którzy się nie rozłączyli na jego widok; trzymali się wpół i, całując się, chodzili po wąwozie, pełnym kamieni.

— Skończycie wy raz, nicponie! — wrzasnął.

Chłopiec obróciwszy się, odpowiedział:

— Niech się ksiądz nie miesza do nieswoich rzeczy, te księdza nic nie obchodzi.

Uciekli, śmiejąc się oboje, a następnej niedzii, wymienił ich po nazwisku w kościele pełnym ludzi.

Młodzież przestała chodzić na nabożeństwa.

Proboszcz bywał co czwartku w pałacu na obiedzie, a oprócz tego przychodził często w tygodniu na pogadankę, ze swoją penitentką, która się unosiła podobnie jak on, rozprawiała o rzeczach nieziemskich, poruszała cały stary i zawiły arsenał sporów religijnych.

Przechadzali się oboje po wielkiej alei baronowej, rozmawiając z przejęciem o Chrystusie i Apostołach, o Matce Boskiej i Ojcach Kościoła. Zatrzymywali się często, ażeby sobie postawić jakieś głębokie pytanie, które roztrząsali mistycznie — ona, gubiąc się w poetycznych rozmowaniach, strzelających jak rakiety, ku niebu, on, ściślejszy, wyprowadzając wnioski, udowadniający matematycznie kwadraturę koła.

Juliusz traktował nowego proboszcza z wielkiem uszanowaniem, powtarzając nieustannie: „Podoba mi się ten ksiądz, nie wchodzi z nikim w konszachty". I spowiadał się często i komunikował, dając dobry przykład...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Największy skład przyborów i szat kościelnych

jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artykuły dewocyjne — poleca po najtańszych cenach:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

ką, druga blondynką, a jednej i drugiej fryzura wydawała się równie obfitą, kiedy jednak przed sędziami rozwinęły swe sploty, okazało się, że brunetka nawet mierzyć się nie może ze swą jasnowłosą przyjaciółką. Blondynka dostała pierwszą nagrodę, a brunetka odeszła z kwitkiem. Odtąd brunetka chodziła z urazą w duszy, czarniejszej od swoich włosów i myślała tylko o sposobie zemszczenia się. Owóż zdarzyło się, że raz była u przyjaciółki, z którą wybierała się razem na jakąś uroczystą wizytę. Sama ofiarowała się zrobić jej wspaniałą fryzurę, na co blondynka zgodziła się z radością, znając zręczność pod tym względem przyjaciółki. Zaledwo jednak złote włosy rozplecione spoczęły w ręku brunetki, odezwał się lekki zgrzyt i ogromny ich snop odpadł przecięty nożycami... Brunetka spostrzegłszy się jak daleko zaprowadziła ją zazdrość, padła na kolana i zaczęła błagać o przebaczenie przyjaciółkę, która byłaby też przebaczyła, gdyby nie rodzice, którzy wystąpili ze skargą imieniem swej córki i spowodowali sądowne skazanie zazdrosnej ich rywalki.

Naokoło sceny i estrady.

Wieczór muzyczny. W sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Tow. lekarskiego odbędzie się staraniem Sekcyi muzycznej Stow. naucz. w Krakowie II. wieczór muzyczny nauczycielski z współudziałem pp. dyr. Hocka, prof. Bylickiego i prof. Walewskiego. — Program: 1) Beethoven: Trio fortepianowe, skrzypce p. dyrektor J. N. Hock, wiolonczela p. Brodil, fortepian p. M. Szymsikowa; 2) Bossini: Arya z Semiramidy etc. odśpiewa p. Marya Nizińska, akompaniuje prof. Bylicki; 3) Grieg: Sonata op. 45, skrzypce p. dyr. Hock, fortepian pani Grodzicka; 4) Handel: Waryacye E-dur. Chopin: Etude op. 45 etc. odegra pna Mecnarowska; 5) M. Karłowicz: Skąd pierwsze gwiazdy etc. odśpiewa p. Rajterowska, b. uczennica p. I. Rużyckiej, akompaniuje prof. Walewski.

Cena biletów 2 kor. 20 hal. pierwsze dwa rzędy — dalsze po 1 kor. 10 hal. — Bilety przy wejściu. Czysty dochód z wieczoru na fundusz zapomogowy dla nauczycielek muzyki.

Koncert chóru krakowskiego „Sokoła" odbędzie się dn. 9 kwietnia 1911 r. z współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych krakowskich na dochód budowy drugiej sali. Współudział przyrzekli pp.: prof dr Franciszek Bylicki, zaszczytnie znany pianista, Teofila Garfin, śpiewaczka, J. Paszkowski, wiolonczelista. Chór „Sokoła" pod batutą zaszczytnie znanego muzyka i śpiewaka St. Bursy odśpiewa pieśni z towarzyszeniem instrumentów i a capella. Program uzupełni występ p. J. Zaremskiej, jednej z najzdolniejszych uczennic szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego. Pierwsza artystyczna produkcya młodego chóru oraz cel, na jaki urządzono produkcyę powinny wróżyć powodzenie.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: «Panna Maliczewska».
Sobota: «Echo».
Niedziela pop.: «Szklana góra».
Niedziela wieczór: «Echo».
Poniedziałek: «Uroczystość Adonisa» i «Miłość żołnierska».

Prosimy odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

„Nowiny" kosztują kwartalnie **4 kor. 50 hal.**; — miesięcznie **1 kor. 50 hal.** już z przesyłką lub dostawą do domu.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają początkowe 2 arkusze drukujących się powieści, co umożliwi im czytanie i zrozumienie dalszego ciągu.

Co słychać w mieście?

Restauracya Wawelu.

Stan robót około restauracyi Wawelu postępuje szybko naprzód. Obecnie podjęto roboty około zrzucania starego drewnianego wiązadła dachowego od strony północnej. Z ul. Kanoniczej widać zdjęte dachówki na znacznej przestrzeni dachu. W miejsce starych spróchniałych belek wprowadzone będzie wiązadło żelazne takie samo, jakie w roku ubiegłym zrobiono na skrzydle zachodniem. Zdjęta dachówka, która jest zupełnie dobra, użyta będzie i nadal na pokrycie dachu po ukończeniu robót około budowy żelaznego wiązadła.

Wewnątrz gmachu prowadzi się dalej roboty około przywrócenia krużganków do pierwotnego stanu. Roboty te ukończono już na skrzydle południowem i pierwszej połowie skrzydła północnego, podstawowe zewnętrzne roboty na drugiej połowie tegoż skrzydła około dachu i krużganków będą ukończone jeszcze w tym roku, tak, że w roku przyszłym zarząd przystąpi do robót w salach.

Szpital wojskowy mieści się jeszcze nadal na Zamku wawelskim. Obecnie jednak upływa trzeci termin naznaczony przez Wydział kraj. wojskowości do opuszczenia Wawelu. Dalsze przedłużenie terminu prawdopodobnie udzielone już nie będzie, ponieważ zarząd budowy ze względu na rozszerzanie się robót restauracyjnych, będzie musiał mieć cały, kompleks budynków na Wawelu do dyspozycyi.

Po zajściach na Uniw. Jag. W gmachu uniwersyteckim pojawiło się przedpoł. ogłoszenie rektora prof. Witkowskiego z zawiadomieniem, że senat akademicki upoważniony jest według swego uznania tych słuchaczów, którzy wskutek otrzymania nagany utracili uwolnienie od czesnego za półrocze zimowe 1910/11, zwolnić od skutku tej kary dyscyplinarnej. Zwolnienie to może być przyznane jedynie tym słuchaczom, którzy najdalej do 5 kwietnia b. r. wniosą do właściwych dziekanatów podania, w których zaręczą, że w gwałtach popełnionych w uniwersytecie w dniu 30-go stycznia b. r. czynnego udziału nie brali.

Ci słuchacze, którzy podania w tej sprawie już wnieśli, mają uzupełnić je w myśl powyższego ogłoszenia.

Związek powszechny artystów polskich w Krakowie celem omówienia spraw bieżących, a głównie kwestyi wspólnej wystawy, zaprasza na Walne zgromadzenie wszystkich członków i tych artystów malarzy i rzeźbiarzy, którzy chcieliby do Związku należeć i wpisać się. Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia o godzinie 4 pop. w szkole pani Niedzielskiej ulica Kolejowa 3.

Loterya artystyczna. Od godz. 4-ej dnia 1 kwietnia do 4-ej 2 kwietnia odbędzie się w lokalu Uniwersytetu Ludowego wystawa fantów. Do rozlosowania w dniu 2 kwietnia przeznaczone są oryginalne prace malarzy: Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Vlastimila Hofmana, Żelechowskiego, Strojnowskiego, Kazimierowskiego, Leona Kowalskiego, Dobrodzieckiego, Jana Bukowskiego, Stanisława Dębickiego, karykatury T. Lipińskiego oraz rzeźby Jana Raszki i Hochmana, prócz tego liczne reprodukcye artystyczne, ceramika, odlewy gipsowe, fotografie, wydawnictwa artystyczne.

Loterya spożywcza T. S. L. W niedzielę dnia 2 kwietnia odbędzie się w Sukiennicach o godzinie 4 po południu loterya spożywcza (Święcone) na dochód szkół i ochronek kresowych, utrzymywanych staraniem I-go Koła Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Loterya ta w roku ubiegłym na cele narodowe przyniosła bardzo pokaźną kwotę 3 0.0 kor., to też spodziewać się należy, że publiczność nasza i obecnie niewątpliwie skorzysta ze sposobności, ażeby licznym udziałem zaznaczyć swoją sympatyę dla działalności, jaką I. Koło T. S. L. w Krakowie rozwija od szeregu lat na zagrożonych kresach.

Dzięki niestrudzonym zabiegom pań pod przewodnictwem p. prezydentowej Leowej przedstawia się loterya już dzisiaj, co do ilości cennych fantów, okazale, dalsze dary i fanty przyjmują: p. prezydentowa Juliuszowa Leowa, oraz Zarząd I. Koła T. S. L. w Krakowie, pl. Maryacki l. 8, w godzinach od 5 do 8-mej wieczór.

Odczyt. Dnia 2 kwietnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali „Ogniska", Rynek 12, wykład dr F. Perla, urządzony staraniem Uniwersytetu Ludowego, p. t. „Psychologia rewolucyonistów i rewolucyi w utworach Andrzeja Struga". Bilety do nabycia wcześniej w biurze Uniw. Ludowego codziennie między 5—7, oraz przy wejściu na salę. Cena: miejsca siedzące po 50 hal., stojące 30 hal.

Odroczenie procesu Królewiaków. Rozprawa przeciw Królewiakom o tworzenie tajnych stowarzyszeń, która odbyć się miała w sobotę, odroczoną została wczoraj na nieograniczony bliżej termin. Dr Heski wniósł podanie do sądu karnego z przytoczeniem nowych faktów w sprawie jednego z oskarżonych Latoura, które wymagały odłączenia sprawy Latoura od reszty oskarżonych. Prokuratorya zgodziła się na wyłączenie sprawy Latoura — nie zgodziła się jednak Izba radna, wobec czego oczekiwać należy orzeczenia w tej sprawie sądu wyższego w Krakowie lub najwyższego trybunału w Wiedniu.

Eksplozya w aptece. Dzisiaj o godz. 11 min. 36 przed południem zawezwano straż pożarną na ul. Grodzką, gdzie w aptece Bartmańskiego zajęła się benzyna. Straż pożarna przybywszy na miejsce zastała drzwi i okna laboratoryum aptecznego wyrwane z zawias; po kątach laboratoryum paliła się wata i paczki.

Zajęta w laboratoryum jako pomocnica 18-letnia Helena Glończyk, skutkiem eksplozyi doznała licznych i ciężkich poparzeń na rękach i twarzy. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrunku przewiozło poparzoną na oddział chorób skórnych.

Według opowiadania naocznych świadków sprawa przedstawiać się miała następująco:

Do wielkiej butli stojącej na oknie laboratoryum przystąpiła p. Glończyk, chcąc zaczerpnąć z niej nieco benzyny. Ponieważ benzyna na słońcu się rozgrzała pna G., dziwiąc się zbytecznemu ciepłu flaszki, zaczęła zawarty w niej płyn pod światło oglądać.

Nagle z niewiadomych powodów nastąpiła eksplozya. Wskutek wstrząśnienia powietrza zostały momentalnie wyrwane drzwi i okna i ogień w okamgnieniu objął laboratoryum.

Na p-nie G. zajęło się ubranie i włosy. Nieszczęśliwa płonąc ogniem wybiegła na ulicę, wołając ratunku. Przechodzący ul. Grodzką mężczyźni z trudem zdołali ugasić na niej płonące ubranie. Chorą przewiozła karetka pogotowia do szpitala. Jak się dowiadujemy poparzonej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Match. W niedzielę dn. 2 kwietnia b. r. odbędzie się na boisku pozlotowem match footballowy między drużynami „Hakoah" z Wiednia, a „Makkabi". Drużyna „Hakoah" należy do pierwszorzędnych drużyn wiedeńskich. „Makkabi" zaś, wskutek stałego swojego składu i systematycznego trainingu, rozwija się tak szybko i pięknie, iż w niedługim czasie stanie w szeregach klubów, walczących o pierwszeństwo. Na początek więc sezonu publika nasza będzie mogła podziwiać grę piękną o wyłącznej kombinacyi dolnej i walkę drużyn metodą i systemem w grze, a nie siłą fizyczną i rozbijaniem się.

Obieżysasi. Wczoraj do godz. 12 w nocy przejechało przez Kraków na roboty rolne do Prus 4220 osób. Od godz. 12 w nocy do dzisiaj rana przejechało 2300 osób.

Przejechanie. Na bawiących się w ul. Swoboda 9-letniego Kazimierza Sorbę i 13-letniego Władysława Burdę najechał wozem nieznany woźnica i obu dotkliwie poranił. Rannych opatrzyło pogotowie.

Bójka. Wczoraj wieczorem pobito na Dębnikach 36-letniego szewca, Józefa Leliczyńskiego, zadając mu ośm ran na głowie — Pogotowie ratunkowe, zaopatrzywszy rannego, oddało go opiece domowej.

Z Podgórza. Józef Lenartowicz, nałogowy złodziej jarmarczny, wszczął wczoraj awanturę w szynku Schreibera przy ul. Lwowskiej z Karolem Starzewskim, a to prawdopodobnie w tym celu, by skorzystać z zamieszania i dopuścić się kradzieży. Kiedy Starzewski i obecny przy zajściu syn jego oburzyli się na Lenartowicza, porwał tenże stojący przed nim kufel piwa i uderzył Starzewskiego, zadając mu trzy centymetrową ranę na głowie. Lenartowicza aresztowano i odstawiono do sądu.

Sensacyjne aresztowanie:

Dzierżawca Płaszowa zdemaskowany jako oszust i szpieg.

Antoni Zgórski-Gaszyński, dzierżawca dóbr Płaszowa, o którego aresztowaniu obszernie donieśliśmy w wczorajszym numerze, pozostaje jeszcze ciągle w areszcie „pod telegrafem". — W dalszym ciągu przesłuchiwania przez komisarza Krupińskiego Zgórski przyznał się do zeskontowania weksli w Warszawie na sumę kilku tysięcy rubli, dokładnej cyfry podać jednak nie mógł. Podczas pobytu swego w Łodzi, starając się o rękę panny Z., córki bogatego obywatela ziemskiego, prócz tego, że na podstawie skradzionych i sfałszowanych papierów sprzedał prawa jej do sumy hipotecznej 18.000 rbs. niejakiemu Binstockowi, puścił w obieg także kilka sfałszowanych weksli, a to tembardziej, że będąc narzeczonym zamożnej panienki, miał bardzo łatwy kredyt.

Po przyjeździe do Galicyi i osiedleniu się w Płaszowie, zapoznał się Zgórski, podczas jednej z wycieczek do Krzeszowic, z p. Kazimierą J., córką tamtejszego robotnika.

Dziewczyna młoda, bardzo przystojna, której od pierwszego spotkania Zgórski spodobał się bardzo, uległa jego prośbom; opuściła dom rodziców i wraz z nim zamieszkała w Płaszowie. Stosunek miłosny nie pozostał bez skutku. Rozpacz uwiedzionej po aresztowaniu kochanka niema podobno granic.

Jak się dowiadujemy, rodzina ś. p. bar. Czecza, od której Zgórski dzierżawił dobra płaszowskie nie poniesie żadnych strat, dotychczas bowiem nie wyszedł na jaw ani jeden fakt jakiejkolwiek oszukańczej manipulacyi ze strony Zgórskiego podczas dzierżawy. Zgórski podpisał dzisiaj deklaracyę, mocą której zrzekł się dalszej dzierżawy i dobrowolnie wydał cały majątek dzierżawny masie spadkowej.

Śledztwo policyjne zakończy się prawdopodobnie dzisiaj, poczem Zgórski odstawiony zostanie do więzienia sądu karnego.

Lecznica chirurgiczna, Zakład ortopedyczny. Zakład Roentgenowski, Radium, Leczenie gorącem powietrzem,

Dra Artura Frommera

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I p., 4
Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).
Godziny przyjęć: od 10—12 przedp. i od 3—5 po południu.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

10 **Kraków, ul. Mikołajska 14. filia: ul. Zwierzyniecka 32. Telefon Nr. 245.**

pod kierown. **Ant. Horaka,** em. c. k. oficyała policyi.
Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc. przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

67 (Ciąg dalszy).

IV.

Wola zmarłego.

W kilka dni później Nostradamus przybył do Montpelier. Odbył drogę piechotą. W nocy szedł, w dzień się ukrywał. Pożywienie znajdował w lepiankach leśnych, pragnienie nasycał przy źródłach.

Ostatni cios bolesny oczekiwał go w Montpelier.

Ojciec nie żył już.

Rozpytał się starego sługi, który pilnował domu, a zestawiwszy daty przyszedł do przekonania, iż, gdyby zakonnik nie był go zatrzymał w Tournon, byłby zdążył uratować ojca.

Nostradamus tyle już wycierpiał, że ten nowy cios pozornie nie wywarł nań żadnego wrażenia. A tylko poprzysiągł sobie, że nie zapomni nazwiska Ignacego de Ribagnac, a tymczasem poprzestał na zapytaniu Simona (służącego ojca), w jaki sposób umierał starzec.

— Przywoływał pana i błogosławił — odrzekł Simon.

I opowiedział młodemu panu swemu szczegółowo ostatnie chwile starego Nostradamusa. Gdy skończył — płakał. Syn miał oczy suche.

— Pogrzebałem go po chrześcijańsku, na cmentarzu — zakończył Simon, obcierając oczy.

— Dobrze — rzekł Nostradamus. — Zaprowadzisz mnie na grób jego.

— Kiedy?..

— Tej nocy.

„W razie, gdybyś przybył zapóźno, oto moja ostatnia wola: otworzysz grób mój i odszukasz pargamin, który odnajdziesz w śmiertelnem ubraniu mojem".

Słowa te z listu, który Renaud otrzymał w Paryżu od ojca swego, pozostały wyryte w pamięci młodzieńca. Stary Nostradamus miał przy sobie testament. Trzeba iść i szukać go w głębi grobu.

Około północka Nostradamus i Simon ruszyli w drogę, zabrawszy drągi, łopaty i latarnię. Simon drżał. Nostradamus wziął się do roboty, nie tracąc ani sekundy.

W ciągu godziny usunięto płytę kamienną. — Ukazał się czarny dół z trumną w głębi.

Nostradamus zsunął się aż na dno dołu.

Simon, pochylony nad otwartym grobem, przyświecał latarnią, która trzęsła się w jego ręce.

Straszliwe dzieło!

Ale Nostradamus nie drżał. Co upływie pół godziny wydobył się z dołu i wyczerpany usiadł na trawie cmentarnej. Simon spojrzał nań, był tak blady, że można było wziąć za nieboszczyka, wychodzącego z własnego grobu. Stary sługa spojrzał w głąb dołu i przekonał się, że trumna była starannie zamknięta.

Po kilku minutach odpoczynku młodzieniec wziął się napowrót do pracy i niebawem płyta znalazła się znowu na swojem miejscu.

Gdy wychodzili z cmentarza, dzień poczynał już bielić niebo. Wrócili do domu. Nie rzekli do siebie ani wyrazu. Dopóki młodzieniec wykonywał nadludzkie dzieło, nie osłabł ani razu. Teraz, gdy wszedł do swego pokoju — zemdlał.

Dzięki staraniom Simona wrócił niebawem do siebie, wtedy zamknął się bez świadków.

Wyjął z kieszeni pargamin.

Znalazł go w odzieży, w której pochowano ojca.

Pargamin zawierał ostatnią wolę zmarłego.

Zamykała ją pieczęć czarna.

Nostradamus położył pargamin przed sobą na stole i przez dwie godziny patrzył i myślał, nie łamiąc pieczęci.

— Tu jest twoja wola ostatnia — szeptał. — Poddam się jej, mój ojcze! Tu są rozkazy twoje. Spełnię je, choćbym miał narazić życie moje i duszę.

Długo jeszcze siedział pogrążony w marzenie bezmierne.

Wreszcie spokojną ręką ujął pargamin i złamał pieczęć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tanie i piękne! Obrazy artystyczne religijne i rodzajowe w ramach i bez, Ramy do obrazów, portretów i fotografii w najnowszych fasonach, Kwiaty do upiększenia ołtarzy metalowe ała czerwiejsze — wyrób francuski. **Nowości!**

STACYE DROGI KRZYŻOWEJ

na płótnie i papierze, artystyczne wykonanie — poleca o cenach zupełnie niskich

Figury, krzyże, lampki, kropielnice i t. d. 983

K. ZAJĄCZKOWSKI, Kraków, pl. Maryacki 8

Największy Handel Artykułów religijnych

Na święta! 583 **handel towarów kolonialnych, delikatesów i win, firmy:** poleca: Szynki pragskie i krajowe, kiełbasy tuchowskie znane z dobroci. Drób Styryjski tuczony, oraz towary kolonialne, owoce południowe, wina, koniaki, likiery, wódki, nalewki własnego wyrobu, masło deserowe i kuchenne. Znakomite Bakalie warszawskie. Ceny najniższe.

Kazimierz Huét w Krakowie, Floryańska l. 23

Na wielki Post

poleca 81

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wydanie siódme opraw. eleganckie K. 4·—.

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi. 20 hal.

Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.

Geramb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.

Schouppe O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach eleg. opr. K. 1·20

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal.

Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce. Rozmyślania i modlitwy na czas W. Postu. 80 h.

Poszukiwane:

Kupię w Dębnikach dom z ogrodem lub parcelę. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod E. E. 543

Roznosiciele gazet starsi lub młodsi także kobiety poszukuje natychmiast Adm. Gazety wieczornej Bonarowskich 14. 590

Potrzebny zaraz pomocnik introligatorski oraz uczeń. Mający początki ma pierwszeństwo. Tylewski Wadowice. 584

Do sprzedania:

Parcela do sprzedania na Nowej wsi, przy ulicy już skanalizowanej. wiadomość: Jan Ziętarski ulica Sobieskiego Nr. 6 w Krakowie. (681)

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio **sklep korzenny,** w ożywionej ulicy w Dębnikach zaraz. Wiadomość w biurze dzienników M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2 pod literami M. Z. (547)

Mleczarnia z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Wiślna 2. (5·4)

Do wydzierżawienia:

Mały młyn

wodno-motorowy. **Restauracya** z oberżą tuż przy znacznej stacyi kolei do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość Swoboda 2, parter. 565

Do wynajęcia:

Sklep frontowy przy ulicy Szpitalnej L. 7 od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Szpitalna 19 w składzie ubrań. 578

Ostatnie zamówienia

na święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla prowincyi Wielki Wtorek, dla miejscowych Wielka Środa.

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków ul. Bracka.

569

BROŃ

197

najstaranniej ostrzelana, zaopatrzona państwowym stemplem ostrzelania, najlepszej jakości, w najdokładniejszym wykonaniu, z gwarancyą, że będzie doskonale funkcyonować, wysyła c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, w Brüx Nro 2841 (Czechy).**

Rewolwer K. 5·50, 7·50, pistolet K 2·—, 2·70. Katalog główny z 3000 wzorów wysyła na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Kartki Świąteczne

Polskich Malarzy

w wielkim wyborze

najtaniej

∴ poleca handel ∴

Teofila BĘKNERA

KRAKÓW

ul. Długa 4.

593

Uda się

190

niespodzianka, jeżeli podarki dla swej rodziny sprowadzicie z mej firmy — i w tym celu zażądacie pocztówką mój bogato ilustrow. główny katalog z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nr. 2806 (Czechy).

Miód! Miód!

patoka po gwarancyą prawdziwy i czysty, złoto-żółty. 10 funtowe blaszanki dostarcza po K. 5·90 opłatnie za zaliczką **S. Ellenberg Skałat Nr. 20.** 586

Już jest czas

przed nadchodzącym karnawałem mój bogato ilustrow. cennik główny z przeszło 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków pocztówką darmo i opłatnie zamówić. — C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad w Brüx Nr. 2865 (Czechy). 194

We własnym interesie leży, aby przed zakupnem różnych niezbędnych przedmiotów i różnorodnych podarków zażądać mój bogato ilustrow. katalog głów. z przeszło 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła. 192

C. i k. nadw. dostawca

Jan KONRAD w Brüx nr. 2391 (Czechy).

Przeszło 3000 wzorów

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 193

Jan KONRAD Brüx Nro 2852 (Czechy).

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) (540)

rozpoczynają się dn. 6 kwietnia b. r. w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący ten egzamin złożyć w terminie jesiennym winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą.

Na kurs przygotowawczy do Egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, na który wprawdzie można się zapisywać każdego czasu, należy się wyjątkowo zapisywać także teraz, ponieważ nauka trwać musi przez 4 miesiące, a egzamin można składać w sezonie letnim tylko do końca lipca b. r.

Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych op 3—4, w innych zaś godzinach personal biura buchalteryjnego w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

Zupełnie zbyteczna jakakolwiek znajomość muzyki!



Nr. 32. „Kolumbia" cytra gitarowa każdy może na niej zaraz grać bez poprzedniej nauki. Wielkość 49×35 cm., 41 strun, 5 grup akordowych z 12 nutami do podkładania. Ze szkołą i wszystkiemi przynależnościami 11 K. Nr. 33. Ta sama z 6 grupami akordowymi, 49 strun, 52×42 cm. długości, kompletna K. 13·50. Cytra mandolinowo-gitarowa, zupełnie podobna jak Nr. 32 tylko z 62 strunami K. 12·50. Nuty sztuka po 15 h., 6 sztuk 80 h., 12 sztuk K. 1·50. Cytry akordowe po K. 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką

C. i k. nadworny dostawca

45 **JAN KONRAD w Brüx Nr. 2817 (Czechy).**

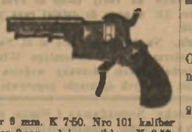
Bogato ilustrowany katalog gł. z przeszło 3000 rycin każdemu darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania. **Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux,** 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·60
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K —·95
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9 „	„ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7 „	ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9 „	„ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terzeroli, pistoletów dla pogaińczy i donośców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy). 188

Mięso! Mięso!

codzień świeże: 10 funtowe paczki pocztowe I-szej jakości zadniego grubego mięsa wołowego albo cielęcego z dyszka dostarcza po K. 5 opłatnie za zaliczką 585

J. Mager Skałat Nr. 20.

L. 27244/1911 B. a. 653

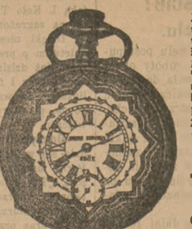
Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót: pokostniczych, szklarskich, malarskich, posadzek kamionkowych dla budowy Magistratu w Krakowie, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział A. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 18 kwietnia o godz. 12 w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Wypróbowane i pewne zegarki

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą



Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale uregulowanym aklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4188 Tensam z srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4189 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·50. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem

Pierwsza Fabryka Zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 2805 (Czechy).

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskie waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1908. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem"

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.

Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 5

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS"

Mr. W. BEŁDOWSKI w Krakowie.

Rządowe uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z sierści cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm. szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·80, 7·—, 8·20, 9·—, 10·80 i wyżej! Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Nowości ustawicznie



w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Święta! Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą,

20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70. 100 „ „ K 1·30. 200 „ „ K 2·50. 500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką

Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2827 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 4

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

PREZES

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem

581

Członków uprawnionych do głosowania na mocy Art. 10 statutu

że wybór Delegatów do Zgromadzenia ogólnego tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 24 kwietnia 1911

Z miasta Krakowa z Podgórzem w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 9 rano pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Juljusza Lea.

Kraków dnia 2 marca 1911.

Józef Męciński

Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca Leonia Szczepańska

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4